

Europa otwiera dziś kolejny rozdział swej historii. Zadaniem Grupy Refleksyjnej, której mam zaszczyt być członkiem jest wskazanie kierunków rozwoju naszego kontynentu w perspektywie parudziesięciu lat, ale de facto również zastanowienie się nad szansami i zagrożeniami stojącymi przed jednoczącą się Europą. Jesteśmy świadkami i moderatorami obiecującego w swych założeniach procesu tworzenia instytucji, opartej na zasadzie pokojowego porozumienia państw członkowskich Unii Europejskiej. Grupa powstała "w celu wsparcia Unii w przewidywaniu i skutecznemu sprostaniu wyzwaniom w latach 2020 - 2030, [...] Obejmuje to między innymi: wzmocnienie i unowocześnienie europejskiego modelu sukcesu gospodarczego i odpowiedzialności społecznej, zwiększenie konkurencyjności Unii Europejskiej, rządów prawa oraz zrównoważonego rozwoju jako jednego z podstawowych zadań Unii, polityki migracyjnej, polityki energetycznej i ochrony klimatu, walki z globalnymi zagrożeniami - kryminalnymi i terrorystycznymi. Szczególna waga będzie zwrócona na sposoby lepszego dotarcia do obywateli w zakresie komunikacji oraz rozpoznania ich oczekiwań i potrzeb. W toku swojej pracy Grupa Refleksyjna będzie musiała wziąć pod uwagę prawdopodobny rozwój sytuacji w Europie i poza nią oraz w szczególności zbadać, w jaki sposób stabilność i dobrobyt UE może być wykorzystany w długiej perspektywie."

Dla pełnego wykorzystania tej historycznej szansy budowania silnej i zorganizowanej Wspólnoty, Europa jednocząc się budowana musi być w oparciu o określone założenia i poczucie jedności jej obywateli. Mam tu na myśli fundament idei i wartości, które przez każde z państw członkowskich i narodów budujących Unię, uznają za własne i bliskie w kontekście budowania wspólnej Europy. Powinny one wpływać z tradycji i gwarantować rozwój Wspólnoty w przyszłości.

Czy jest możliwe znalezienie wspólnych wartości w tak bardzo różnorodnej pod względem kultury i tradycji Europie? Wydaje mi się, że jest to możliwe i konieczne. Moje doświadczenie w powstawaniu "Solidarności" mówi, że tylko wspólne wartości i idee potrafią zjednoczyć społeczeństwo, obudzić je z apatii i zachęcić do działania, a nawet doprowadzić do poprawy stosunków wzajemnych. Wszelkie zasady działania Unii Europejskiej muszą i będą zmieniać się w związku z rozwojem i postępem w świecie, dlatego też jedynym trwałym spoiwem, które zagwarantuje stabilność Wspólnoty mogą być wyznawane i uznane przez wszystkie kraje wartości. To właśnie ustalenie takiego katalogu podstawowych wartości kształtujących tożsamość jednoczącej się Europy wyznaczy perspektywy rozwoju Unii Europejskiej na kolejne dziesięciolecia. Podobnie jak kiedyś ustalenie praw i obowiązków złożyły się na podstawy kodeksu drogowego i wyznaczyły ogólne przepisy poruszania się pojazdów po naszych drogach, tak teraz pewien uznany katalog wartości, na których budowana jest Unia Europejska i który uznawany jest przez składające się na Unię państwa i narody będzie stanowił o sile Wspólnoty i wyznaczy granice jej rozwoju.

Orientacja obywateli w poszczególnych państwach Unii różni się, lecz również jest zmienna w czasie zmierzając do modernizacji, w której charakterystyczna jest indywidualizacja. Proces modernizacji odnosi się do wzrastającej autonomii osoby i wolności osobistej, braku wspólnych standardów. Zmniejszyło to zainteresowanie w uczestniczeniu w życiu publicznym. Ponieważ obywatele coraz bardziej kwestionują tradycyjne autorytety i nie są już w wielu wypadkach związani normami moralnymi, wzrosło znaczenie osobistych przekonań, stając się główną podstawą budowanego na własny użytek systemu wartości. Jednym z podstawowych zagadnień, którym Unia powinna poświęcić się w sferze budowania komunikacji instytucji z obywatelami jest odbudowanie poczucia znaczenia aktywności obywatelskiej, uczestniczenia.

Charakterystyczne, że w dzisiejszej Europie rządy chcą odchodzić od referendum na rzecz arbitralnych decyzji gremiów przedstawicielskich i jednocześnie sprowadzamy politykę tak lokalną jak i kontynentalną do jak najrzadszego uzyskiwania legitymacji demokratycznej dla grup zajmujących się zawodowo polityką i zarządzaniem państwami. W dobie telewizji i coraz dalej rozprzestrzeniającej się kultury krótkiego i chwytliwego hasła oraz obrazu, w dobie wzrostu tempa

życia i natłoku informacji prowadzi to z jednej strony do wzrostu znaczenia populizmu i karier marketingowo kreowanych indywidualności w polityce, z drugiej zaś do biurokratyzacji i oligarchizacji procesów decyzyjnych, dla zabezpieczenia funkcjonowania mechanizmów państw członkowskich i Unii. Tylko powrót do odpowiedzialności obywatela za jego decyzje polityczne i uświadomienie, pokazanie ich wagi pozwoli na odbudowanie równowagi i odpowiedzialności. Temu ma służyć dyskusja na temat wartości i tożsamości europejskiej, zainteresowanie obywateli i wykazanie znaczenia ich partycypacji.

Naturalnym tak dla mnie jak i dla wielu osób zaangażowanych w życie wspólnot religijnych, które kształtowały i wpływały na sytuację w Europie przez wieki, jest zwrócenie się przy omawianiu zagadnień z katalogu wartości do nauczania Kościoła, zwłaszcza zaś w kontekście pewnego uniwersalizmu dorobku kultury Europy -- Kościoła Katolickiego. Przez wieki Ojcowie Kościoła, tworząc tak, jego duchowy jak i materialny dorobek, tworzyli system wartości i instytucji mający za zadanie umocnienie wspólnoty wiernych Kościoła i kościoła instytucjonalnego. Mój wielki Rodak, papież Jan Paweł II nie ukrywał nigdy, że widzi w procesach integracji kontynentu powrót do kulturowych i historycznych korzeni Europy oraz zakończenie raniących przez wieki nasz kontynent dramatów bratobójczej walki. Papież Benedykt XVI przemawiając na forum Unii Europejskiej w 2006r., mówiąc o wartościach i tożsamości europejskiej stwierdził, że Europa winna oprzeć się na wartościach wynikających z jej chrześcijańskich korzeni. Przekonywał, że zasady, na których powinna się opierać konstytucja europejska już istnieją. Należy je jedynie odnaleźć, gdyż są one głęboko zakorzenione w historii kontynentu. W globalnym świecie rozwoju technicznego i wielokulturowości, następuje zanik etycznych pewników. Nauka nie jest w stanie wyłonić nowego etosu, czyli czegoś, co byłoby trzonem nowej tożsamości europejskiej. Jak mówił obecny Papież, "prawa człowieka zrozumiałe są tylko przy założeniu że człowiek, jest podmiotem praw, że w samym jego bycie zawarte są wartości i normy, które trzeba odkryć - ale których nie można wymyślić". W dyspacie z niemieckim filozofem Habermas'em, Benedykt XVI podkreśla właśnie, że rozum nie potrafi wytworzyć koniecznego etosu. Spojrzenie z obydwu perspektyw -- i wiary chrześcijańskiej i tradycji zachodniego racjonalizmu jest szansą na ułożenie katalogu wartości akceptowanych przez obie strony sporu. Międzykulturowość jest zasadniczym warunkiem dyskusji, nie można jej ograniczać. Te dwa sposoby spojrzenia na świat uważają siebie za kultury uniwersalne, aczkolwiek takimi już nie są, nie ma jednej formuły, na którą przystanie świat. W XXI wieku pojawiła się konieczność wypracowania kompromisu, opierającego się na poszanowaniu argumentów obu stron i dopełnieniu przez nie wzajemnie obrazu świata.

Moi rodacy są patriotami. Miłują swoją ojczyznę, jej ziemię, krajobraz, religię, obyczaje i historię. Znana jest gotowość Polaków do poświęcenia dla ojczyzny zagrożonej, łącznie z oddaniem za nią życia. Emigracja polska z XIX wieku, z okresu drugiej wojny światowej, czy ta obecna, charakteryzuje się tęsknotą za krajem i wolą powrotu, kiedy tylko staje się to możliwe. Patriotyzm ten w czasach współczesnych, w czasach globalizacji winien być poszerzony o drugi, nowy patriotyzm europejski o uczucie do naszej wspólnej Europy, którą mamy szansę zbudować według naszych wyobrażeń i marzeń. Europy zapewniającej nam udział w tworzeniu nowego porządku światowego.

Dla podsumowania perspektywicznego spojrzenia na to, gdzie znajdujemy się w Europie w dniu dzisiejszym, trzeba przyznać, że tak naprawdę głównym problemem Europy i budowania katalogu cech wspólnych jest jej bogactwo. Z czego wynika tożsamość Europy i jakie są jej granice?

Europa w swej tożsamości to splot historycznych postaw i doświadczeń, to kultura i tradycja starożytnej Grecji i Rzymu, rozrastająca się wspólnota chrześcijańska z supremacją papieżstwa i ruchy reformatorskie w Kościele, to w końcu rozwój państw narodowych. Rozwój naszego kontynentu zapewniały tak polityka finansowa i mecenat Kościoła jak i kult pracy i innowacyjność w protestantyzmie jak i ostatecznie siła i protekcjonizm państwa. Koloryt kulturowy kontynentu

ubogaczały poprzez wieki wpływy islamu chociażby w Hiszpanii i na Bałkanach, na polskich kresach, jak i kultura żydowska -- w handlu, w doświadczeniu koegzystencji z autonomiczną społecznością, które raz budziły sprzeciw i prowadziły do wygnania tej społeczności, a w innych wypadkach do pokojowego współżycia i tolerancji. Każde z państw tworzących dzisiejszą Unię miało i ma wkład w rozwój myśli i sztuki europejskiej. Trendy w malarstwie, literaturze, wpływ poszczególnych języków, jak choćby łaciny, francuskiego i angielskiego budowały kulturowe oblicze nie tylko starego kontynentu, ale całego świata. Są w Europie karty pokojowej współpracy, jak kształtowanie się elity europejskiej - uniwersalizm nauki w średniowieczu, ukształtowanie się sieci uniwersytetów. Rozwój Kościoła i arystokracji jako środowisk budujących ponadnarodowe więzi w Europie. Są niestety również doświadczenia wojen, pogromów i niszczenia kultury materialnej innych narodów, aż do hekatomby doświadczeń przelewu krwi w XX wieku. Nasza historia to budowanie państw w oparciu o ziemię i bogactwa naturalne, a ostatecznie oparcie ich o poczucie wspólnoty narodowej, na którą składał się język, kultura i tradycja lokalna. Dodatkowo też doświadczenia podbojów zewnętrznych, kolonizacji i niejednokrotnie rabunkowej polityki wobec zajmowanych terytoriów. Doświadczenie rewolucji przemysłowej i wyścigu rozwoju technologii. W Europie ścierały się dyktatura i anarchia, autorytaryzm i demokracja.

Dzisiaj bogaci, ale i niejednokrotnie zniechęceni doświadczeniami, mamy dla zagwarantowania dobrobytu budować jedność. Wiem, że to trudne, ale jak mówiłem niejednokrotnie, wierz, że możliwe.

Co znaczy być Europejczykiem w XXI w.? Jakie wartości wyznaczają Europę? Pisząc ten tekst, tak jak i wielokrotnie wcześniej inicjując dyskusję na ten temat raczej zadawałem pytania, niż dawałem odpowiedzi. Wielu już próbowało zmierzyć się z tym zagadnieniem i jestem pewien, że nie zamknijemy tego tematu jako Grupa Refleksyjna. Uznajmy jednak, że po pierwsze ten katalog, jak pisałem wcześniej, warunkuje dobrobyt i funkcjonowanie unii, a po drugie, że wyznaczając podstawowe jego punkty, czerpiąc z różnych doświadczeń i ubogacając się i naszych współobywateli jednocześnie, mając możliwości, jakie dała nam Rada Unii Europejskiej stworzymy podstawy takiego katalogu i poddamy go publicznej debacie budując w ten sposób tożsamość Europy.

W ramach dyskusji nt. europejskich wartości pojawiały się różne głosy. Proszę Państwa, abyśmy w pracach dotyczących tożsamości europejskiej, sięgając do wielu źródeł i odpowiedzieli na pytanie, jakie wartości możemy uznać za uniwersalne z europejskiej perspektywy naszych z perspektywy zadań stojących przed Grupą. Dla przykładu, istotnych dla mnie głosów, przytoczę dwie bliskie mi wypowiedzi:

Vaclav Havel w związku z na 50-leciem Unii Europejskiej wypowiedział się w sposób następujący: "Wartości Europy opierają się na tolerancji, wartościach humanitarnych, braterstwie i solidarności, uznaniu praw człowieka i roli prawa". Z kolei wielki patriota polski Jan Nowak-Jeziorański powiedział: "Patriotyzm jest wysoką wartością moralną i mieści w sobie szacunek do patriotyzmu innych."

Jestem przekonany, że możemy przeprowadzić w naszym gronie dyskusję dotyczącą tego, co specyficzne dla Europy, co głęboko tradycyjne, ale i aktualne w XXI wieku i w końcu, jakie wartości są konieczne dla budowania i utrzymania Wspólnoty, zachowania i rozwoju jej dobrobytu. Nie bałbym się przy tym określenia tych wartości, które powinniśmy promować dla powodzenia tego kontynentalnego planu. Jesteśmy powołani do tego, aby wskazać, jakie wartości tworząc fundament Unii będą obroną dla jej zachowania w przyszłości. Pragnę, więc zwrócić Państwa uwagę na siedem pojęć, które według mnie stanowić powinny podstawę kształtowania naszej tożsamości i filary katalogu wartości, których poszanowanie i pełne identyfikowanie się z nimi definiuje Europejczyków XXI wieku.:

1. Poszanowanie godności człowieka; wynikają z niego zarówno zasady poszanowania praw człowieka jak i tolerancja wobec postaw, z którymi nie musimy się identyfikować. Poszanowanie godności każdego człowieka wynika z doświadczeń kolonializmu -- rasizmu, holokaustu i innych zbrodni dokonywanych na ludności Europy i dokonywanych przez Europejczyków;
2. Zasada solidarności; rozumiana jako solidarność i braterstwo pomiędzy ludźmi, mieszkańcami naszego kontynentu, ale też między państwami członkowskimi; umiejętność wyrzeczenia się części swego partykularnego zysku na rzecz dobra wspólnoty, polityka subsydiarności powinna być rozumiana również jako dbałość o zrównoważony rozwój społeczeństwa, pomoc państwa i Unii okazywana w ramach ochrony socjalnej, ale i tworzenia warunków do indywidualnej przedsiębiorczości i równych szans.
3. Zasada partycypacji i demokratycznego rządu; Unia powinna być kształtowana dla obywateli, dla zapewnienia im pokoju i dobrobytu, a aktywność obywatelska powinna Unię kształtować. Podstawowym wyzwaniem dla Unii jest pokazanie obywatelom sensu jednoczenia i budowania Wspólnoty; istotne jest, aby instytucje Unii kształtowane były przy poparciu społecznym, a obywatele czuli potrzebę wypowiedzania się i siłę swego głosu, poczynając od budowania silnego samorządu lokalnego poprzez weryfikację pracy swoich przedstawicieli we władzach krajowych i na poziomie Unii. Demokratyczny rząd Unii powinien dążyć do uproszczenia systemu prawnego, tak, aby Wspólnota i reguły, jakimi się kieruje były jasne i klarowne.
4. Zasada pomocniczości nie powinna ograniczać się do samej Unii; dobrobyt Unii powinien być gwarancją pokoju światowego, dążenie do pokoju wynikające z doświadczeń konfliktów i wojen powinno stać się jednym z podstawowych założeń kształtowania polityki bezpieczeństwa i polityki zewnętrznej Unii; dobrobyt Unii powinien wspierać rozwój innych państw.
5. Zasada patriotyzmu; oparta o dumę z tradycji i kultury, wiążąca się ze znajomością historii, jaką przeszła Europa i umiejętnością jej krytycznej oceny; powinna prowadzić do kształtowania postaw ubogacających, czy to przez działania społeczne, czy rozwój indywidualny, społeczeństwa Unii; powinniśmy również umieć z niej wywodzić działania na rzecz ochrony własnej gospodarki
6. Zasada innowacyjności; gdy rozwój nauki i nowych technologii staje się podstawą dobrobytu we współczesnym świecie, Unia wszelkimi dostępnymi środkami powinna wspierać edukację, badania naukowe i promować innowacyjność w rozumieniu udogodnień dla obywateli Unii jak i kształtowania bezpieczeństwa ekologicznego poprzez wspieranie technologii bezpiecznych dla środowiska naturalnego i pozwalających oszczędzać energię.
7. Zasada wolności religii i poszanowania wiary uważam, że powinny zostać odrębnie podkreślone; osobiście jestem człowiekiem głęboko wierzącym i wiem, jak wiele wiara dawała mi i daje w życiu osobistym i budowaniu mojej tożsamości; ważne, aby Unia stała na straży wolności wiary i prawa do swobodnego wyrażania poglądów w tej materii, zarówno religijność i agnostycyzm mają swoje prawa. Unia będzie silną obroną praw do kultu mniejszości religijnych i bogactwem kultury i tradycji swoich obywateli; tolerancja wobec wiary innych, rozdział kościoła i państwa zagwarantować powinny pomyślny i wszechstronny rozwój Wspólnoty. Religia nigdy więcej nie powinna stawać się w Europie źródłem podziału, a zasada wolności i tolerancji religijnej powinna stanowić odpowiedź Europy na wszelkiego typu obecne w świecie postawy ekstremistyczne.